Nr. 137. — **Rocznik XXII** **Niedziela, 18 czerwca 1893.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. a. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmio łamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polsk bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém kwartalnie

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet w dziale Ilgim pod numerem 50.

Poznań, 17 czerwca.

Z bieżącéj chwili.

(Otwarcie skupczyny serbskiéj. Mowa tronowa. — Groźny charakter dyskusyi w angielskiéj Izbie gmin.)

Wczoraj w południe otworzono skupczynę serbską. Odczytana przy téj sposobności mowa tronowa podnosi, że w dniu 1 kwietnia spełnił król swój obowiązek, ponieważ zadaniem Obrenowiczów jest bronienie konstytucyi, oraz konstytucyjnych praw każdego obywatela serbskiego. Król nie mógł ścierpieć, aby rząd, działający w jego imieniu, podkopywał podstawy konstytucyjnego życia. Po otwarciu skupczyny w dniu 31 marca nie było wcale konstytucyi. Król zaraz na drugi dzień położył kres tym rządom, gwałcącym konstytucyą krajową. Naród powitał czyn ten z entuzyastycznem zadowoleniem. Może on (król) z przyjemnością zaznaczyć, że także zagranica przedsięwzięcie jego trafnie oceniła. Następnie wspomina mowa tronowa o przyjaznem i pochlebnem przyjęciu notyfikacyi jego rządów ze strony zagranicznych monarchów i naczelników państwowych, oraz o sympatyach, jakie przy téj sposobności wyrażono dla króla i kraju. Król będzie zawsze baczył, aby Serbia była godną tych wysokich sympatyi. Przy ostatnich wyborach rząd nie wywierał żadnego wpływu i dla tego też obecna skupczyna jest wiernym wyrazem woli narodu. Skupczyna została zwołaną na nadzwyczajną sesyą celem złożenia przysięgi i uchwalenia budżetu, który nie cierpi żadnéj zwłoki. Daléj skupczyna została zwołaną dla zatwierdzenia traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Niemcami, traktatów, które poleca się szczególniejszéj uwadze skupczyny, są one bowiem wielkiéj doniosłości zarówno pod względem finansowym jak i ekonomicznym. Następnie złożył król przysięgę na konstytucyą. Króla witano i żegnano entuzyastycznemi owacyami.

Angielska Izba gminna obradowała wczoraj nad dalszym ustępem § 4 bilu homerule, który opiewa, że władza irlandzkiego prawodawstwa nie rozciąga się na wydawanie praw, któreby odbierały komukolwiek życie, wolność i własność bez przeprowadzenia sprawy w przynależnéj drodze sądowéj. Rząd nie chciał wczoraj przyjąć dodatku, wyjaśniającego słowa, „w przynależnéj drodze sądowéj“; dodatek ten odrzucono też 32 głosami większości. Gerald Balfour zaprojektował dzisiaj, aby po słowach „w przynależnéj drodze sądowéj“ wtrącono jeszcze słowa: „i w myśl stwierdzonych zasad i prezydencyi sądowych, które tylko parlament państwowy zmienić może“.

Sir Charles Russel oświadczył, że aczkolwiek rząd sądzi, iż projekt samorządu irlandzkiego nie potrzebuje dodatków, to jednakże nie odrzuca dodatku Balfoura, jeśli zostanie uchwalony w powyższéj formie. Balfour i Chamberlain zgodzili się na tę koncesyą. Sexton protestował przeciwko temu, a Gerald Balfour oświadczył, że jest gotów przyjąć poprawkę rządową, jeśli pozostanie słowo „w myśl“. Sir Charles Russel przystał na tę zmianę, ale Sexton żądał, aby zamiast tego wyrazu wsadzić słowo „z uwzględnieniem“. Ten wniosek Sextona odrzucono 324 głosami przeciwko 144 gł. Mniejszość składała się z narodowców i kilku radykałów. Clancy zaprotestował przeciwko dalszemu ustępstwu, oświadczając, że projekt w formie, w jakiéj został przedłożony, przedstawia minimum, które Irlandczycy przyjąć mogą.

Crompton (radykał) wystąpił także przeciw koncesyom, zaznaczając, że nie można się spodziewać, aby przyjaciele rządu popierali poprawki, które projekt osłabiają. Sexton powiedział, że jest niedorzecznością robić ustępstwa ludziom (opozycyi), dążącym do obalenia projektu; w ten sposób nie spełnia się sumiennie mandatu wyborców. W razie dalszych koncesyi chybi celu projekt, zawierający minimum żądań Irlandczyków, i po prostu nie będzie go można przyjąć. M'Cartney zauważa, że po tém, co tu wygłoszono podczas dyskusyi, powinienby się rząd zastanowić, czy swego projektu nie cofnąć. Ostatecznie został przyjęty dodatek Geralda Balfoura z poprawką Russella 310 głosami przeciwko 165.

Jakie następstwa będzie miał ten niebezpieczny zwrot dyskusyi nad bilem homerule, trudno na razie sądzić; w każdym razie sytuacya groźny przybrała charakter, a stanowisko rządu, jeśli nie jest, to może być poważnie zachwianem. Do takiego przypuszczenia upoważnia głęboko oburzenie i niezadowolenie Irlandczyków, bez których pomocy Gladstone musiałby runąć.

* *Rezultat wyborów* w okręgu wyborczym poznańskim jest już znany. P. szambelan Cegielski otrzymał 9413, p. Hoffmeyer (kons.) 4539, p. Herse (wolnom.) 3233, dr. Szymański (secessyonista) 1869, Morawski (soc.) 1102 głosy. Rozstrzelonych głosów było 31. — Oddano głosów 20,187, absolutna większość wynosi 10,095, naszemu kandydatowi brak więc do większości absolutnéj 682 głosów.

Ściślejszy wybór nastąpi pomiędzy p. szambelanem Cegielskim a p. Hoffmeyerem.

Nie ulega wątpliwości, że kandydat nasz zwycięży — ale czyż potrzebaby było narażać wyborców na ponowne koszta, gdyby nie pycha i zarozumiałość jednego zapaleńca, któremu się zachciało odegrać rolę małego trybuna ludu?

Pan dr. Szymański

powinien się był z wczorajszego rezultatu wyborów przekonać, że jego niegodziwy zamach na solidarność narodową skończył się haniebnem fiaskiem. W mieście, gdzie operowano najhaniebniejszemi środkami oszczerstwa i potwarzy, a nadto podżegano najniższe instynkta i brudne namiętności całych klas, osięgnięto ten rezultat, że 860 wyborców oddało swój głos na dr. Szymańskiego, przeszło 400 głosowało z socyalistami nie dla tego, by podzielali ich zasady, lecz by zrobić na przekor p. Cegielskiemu, 200 wreszcie z tych, którzy przed 3 laty głosowali za panem C. nie stawiło się na wybory wcale.

W powiatach, mimo szalonej agitacyi, jaką tam rozwinęli ajenci p. Szymańskiego, redaktor „Orędownika“ jeszcze gruntowniejszą poniósł klęskę, bo nie otrzymał nawet tylu głosów, co w samem mieście. W Konarzewie, téj dawniejszej warowni „Orędownikowej“, tak samo w Dopiewie i innych ani jeden głos nie padł na dr. Szymańskiego, w ogóle w powiatach, z wyjątkiem kilku miejscowości, jak Górczyn, Wilda, św. Łazarz, Komorniki, w których padła na niego większa liczba głosów, — wyborcy darli kartki narzucone im przez ajentów „Orędownika“ i oddawali kartki z nazwiskiem p. szambelana Cegielskiego.

Najsmutniejszą atoli rzeczą jest, że pan Szymański mimo sromotnej klęski, jaką odniósł, nie myśli bynajmniej uderzyć się w piersi i choć po niewczasie przyznać się, że zgrzeszył. We wczorajszym numerze czytamy wyraźnie co następuje:

„W razie ściślejszych wyborów, o ile wnosić można, setki wstrzymają się od głosowania, albo też z jeszcze większą siłą i opozycyą wystąpią przeciw partyi dworskiéj.“

Miejmy nadzieję, że te słowa wystarczą dla wszystkich ludzi, dla których ład i normalny układ społeczny nie jest żartem!

Wybory.

Chartowo: Cegielski 34, Herse 4, Hoffmeyer 11, Morawski 1.
Wrączyn: Cegielski 344.
Promnice: Cegielski 13, Hoffmeyer 18.
Bolechowo: Cegielski 88.
Trzebew: Cegielski 105.
Krzesiny: Cegielski 70, Hoffmeyer 2, nie stawiło się 32 wyb. P. Pieper z Pokrzywna sam się nie stawił i ludzi nie przysłał na wybory.
Kruszewnica (pow. wsch.): Cegielski 40, Herse 1, Hoffmeyer 3.
Zalasewo (pow. wsch.): Cegielski 25, Hoffmeyer 10.
Nowydwór: Ceg. 10, dr. Szym. 13.
Napachanie: Ceg. 74, Hoffm. 42, Mor. 1, dr. Szym. 1.
Wierzenica: Ceg. 51.
Ławica: Ceg. 81, Hoffm. 18, dr. Szym. 28.
Babki: Ceg. 96, Hoffm. 2.
Koziegłowy; Ceg. 51, dr. Szym. 2.
Sołacz: Ceg. 1, Hoffmeyer 27.
Gruszczyn: Ceg. 83, Herse 3, Hoffm. 19.
Morasko: Ceg. 13, Hoffm. 25.
Spławie: Ceg. 91, Hoffm. 1.
(Wszelkie zakusy orędownikowe bezskutecznemi się okazały.)
Łódź-Domanczewo: Ceg. 77, Hoffm. 74.
(W Jeziorkach nie było — jak nam donoszą — przy urnie wyborczéj ani jednego komitetowego naszego, kartki polskie odbierano ludzom, mimo to głosów więcéj niż w r. 1890.)
Strykowo (i Sapowice); Ceg. 50, Hoffm. 68.
(Chałupnicy ze Strykowa nie chcieli odbierać karteczek polskich — wstyd i hańba! — nawet jeden mający przeszło 20 mórg, wolał oddać karteczkę niemiecką. Ludziom dominialnym ze Sapowic nie pozwolono iść na wybory, skoro mają głosować na Polaka.)
Kobylepole: Ceg. 90, Hoffm. 1.
Tarnowo: Ceg. 155, Hoffm. 23.
Mrowin (pow. zach.): Ceg. 119, Hoffm. 48, Mor. 1.
(Owe 48 głosów, które padły na Hoffmeyera, to głosy polskich chłopów z domeny Röhrfeld i z Kokoszczyna, oddane pod naciskiem chlebodawcy.
Radojewo: Cegielski 3, Herse 1, Hoffmeyr 61.
Marienberg: Cegielski 22, Szymański 1, Herse 15, Hoffmeyer 69.
Pawłowice: Cegielski 98, Hoffmeyer 24.
Winiary: Cegielski 50, Herse 7, Hoffmeyer 7, Morawski 1, Szymański 82, rozstrz. 1.
Rataj: Cegielski 30, Herse 2, Hoffmeyer 3, Morawski 4, Szymański 7.
Jasin: Cegielski 30, Herse 8, Hoffmeyer 35.
Suchylas: Hoffmeyer 28, Szymański 9.
Baranowo: Cegielski 79, Hoffm. 50, Mor. 1.
Konarzewo: Ceg. 190, Herse 1, Hoffm. 2, Szymański 20.
Swarzędz (wieś): Cegielski 26, Herse 1, Hoffmeyer 14.
Prausnitz: Ceg. 13, Hoffm. 18.
Dotychczas liczymy na p. Cegielskiego 5212 do 7327, Hoffm. 3870, Hersego 3139, dr. Szymański 1703, Morawski 1056, rozstrzel. 58 = 17282.
Jaksice: Kościelski 398, hr. Solms 52, Priebe (antysem.) 7.
Strzelno: obw. I. Kośc. 166, Solms 103, Baumbach 4, Priebe 1, nieważ. 3. Obwód II. Kośc. 204, Solms 83. Razem Kościelski w mieście 370 gł.
Markowice: Kościelski 291 (286), Solms 47 (62), Priebe 10, nieważnych 10.
Zapisanych było 354 Polaków, 90 Niemców.
Pakość: Kośc. 213, Solms 79, Priebe 10, Kollmann burmistrz z Pakości 1, Hoffmann 1 gł.
Chojnica, Knyszyn: Cegielski 44 gł., Hoffm. 21 gł. = 65 gł.

Gniezno-Wągrówiec-Witkowo.

Gołańcz: dr. Komierowski 142, Albrecht Kawenczyn 35, Virchow 34, Nollau 1, Adolf Perls, socyalista 1.
Grabowo: dr. Komierowski 87 gł., Przeciwnik 48.
Rybowo: dr. Komierowski 75, Albrecht 11.
Chojna: dr. Komierowski 175, Albrecht 10, Nollau 1.
Witkowo (miasto): dr. Komierowski 163 gł., Nollau 63, Albrecht 6, Virchow 1, Richter 1 — razem 234. 270 było uprawnionych.
Skoki: Głosów oddano 246. Dr. Komierowski 124 gł., Nollau 68, Virchow 46, Albrecht 7, Bebel 1 (którego nazwisko stało pod przekreślonem nazwiskiem Nollaua).
Mieleżyn (miasto): Komierowski 53, Nollau 5.
Gołańcz: Uprawnionych do głosowania 254. Głosowało 213. Komierowski 142, Nollau 1, Albrecht 35, Virchow 34, Perls 1.
Kołdrąb: Komierowski 255, Nollau 60, Albrecht 30. Uprawnionych było do głosowania 400, nie stawiło się 55, i to Polaków 41 (mianowicie z Ośna 11), z Niemców 14.
Łopienno: Dr. Komierowski 176, Nollau 13, Albrecht 4, razem 195.
Wągrówiec: Komierowski 354, Nollau 145, Virchow 117, Albrecht 6, Golibrocki 3, Uecker 1, Klinkoffstroem 1; razem 627, i to polskich 354, niem. 273; polskich głosów brało 152.
Ruchocinek: Komierowski 119, Albrecht 44, Nollau 3.
Srebrnagóra (pow. żniński): Komierowski 85, hr. Ballestrem 1.
Marzenin: Komierowski 252, Albrecht 20.
Wapno: Komierowski 75, Nollau 16.
Łubowice: Komierowski 42.
Zakrzewo dom. i wieś, Kamieniec, Sławno dom., Imiołki, Myszki dom. i wieś, Żylice, Dziećmiarki, Stępowo: Komierowski 155. Uprawnionych do głosu było 160, nie stawiło się 3 Niemców i 2 chorych.
Kiszkowo: Komierowski 48, Nollau 24, Albrecht 14, Virchow 1.
Węgorzewo-Sroczyn: Komierowski 99, Albrecht 42.
Rybno: Komierowski 75, Nollau 12, Albrecht 42.
Łagiewniki: Komierowski 90, Albrecht 9.
Karczewo: Komierowski 20, Albrecht 16.
Gniezno: Na 2902 uprawnionych do głosowania oddało kartki 2100. Komier. 1219, Nollau 671, Albrecht 52, Virchow 90, Golibrocki 47, Liebermann 4, rozstrzel. 18.

Okręg Leszno-Wschowa.

Oporówek: bar. Chłapowski 260 (263), Hellmann 3 (7), 9 wyb. nie głosowało.
Grodzisko-Kąkolewo-Łuniewo-Trzebnica: baron Chłapowski 240, Hellmann 55, Kolisch 8.
Krzemieniewo: bar. Chłapowski 110, Helmann 91, Kolisch 3, ks. Tasch 3.
Obwód leszczyński: Chłapowski 1738, Hellmann 2957, Kolisch 1639, ks. Tasch 929, Stolpe 108.
Wschowa: Chłapowski 27, Hellmann 163, Kolisch 689, ks. Tasch 68, Stolpe 102.
Rezultat wyborczy będzie prawdopodobnie ten, iż przyjdzie do ściślejszych wyborów między p. Chłapowskim a Hellmanem; zwolennicy ks. Tascha rozwinęli w ostatnich dniach żywą agitacyą; kartki i odezwy (tylko w niem. języku) rozsyłali wszędzie albo osobiście roznosili (tak. p. Bethge z Leszna). Obecnie wątpić nie można, że to się działo z wiedzą i wolą ks. Tascha, który wyraził się do kilku osób, że w tutejszym okręgu Niemcy-kat. są w większości, więc niesłusznie narzucają Polacy im swego kandydata.

Okręg Srem-Środa.

Pobiedziska: Kubicki 158, Bassenge 115, Grassmann 42; rozstrzelone 4 głosy.
Bnin: Kubicki 132, Grassmann 35.
Tulce, Zadęby, Szewce, Komorniki, Bytino: Kubicki 99, Grassmann 5.
Santomyśl: Kubicki 81, Grassmann 55.
Niezamyśl: Kubicki 55, Grassmann 54.
Jaraczewo: Kubicki 95, Grassmann 39.
Grabianów: Kubicki 43, Grassmann 2.
Obwód Tarnowo, Puszczykowo, Zaborze, Jagodowo i Izdebno: Kubicki 50, Grassmann 1.
Obwód Przylepki, Esterpole i Górka: Kubicki 62, Grassmann 1.
Obwód Garby: Kubicki 87, Grassmann 8.
Środa: Kubicki 420, Grassmann 113, Bassenge 36, Schmelzer 1, Hähne 1, nieważny 1.
Obwód Mechlin, Dąbrowo i Matuszewo: Oddano 116 głosów i wszystkie na p. Kubickiego. Wszyscy obecni w domu wyborcy stawili się na wybory, oprócz nauczyciela p. Marka, który mimo dwukrotnego posyłania, będąc w domu, nie uważał za stósowne pofatygować się na wybory.
Zbrudzewo: Kubicki 69 głosów.
Błociszewo: Na 98 głosujących otrzymał Kubicki 97, królewski budowniczy Kaźm. Skórzewski z Berlina 1.
Śrem: Na 953 uprawnionych głosowało 528 wyborców. Kubicki otrzymał 351, Grassmann 165, socyalista Kraszewski 2.
Książ: Kubicki 65, Grassmann 55.
Kostrzyn: Kubicki 220, Grassmann 31, Bassenge 16.
Mosina: Kubicki 110, Grassmann 107.

Kościan-Śmigiel-Nowytomyśl-Grodzisk.

Miasto Grodzisk, okręg I (powiat grodziski) odebrali głosów: ks. Z. Czartoryski 184, Gersdorf Parsko 50, Kolisz z Leszna 48, Morawski 2, razem 284 gł.
Sliwno: ks. Z. Czartoryski z Sielca 78, Gersdorff 33, razem 111.
Nowy Gołębin: ks. Z. Czartoryski 176.
Bielawy (par. słupska): obwód złożony z gmin Januszewic i Zemska, jako też dominium Bielaw ze Separowem: ks. Czartoryski 131, kandydat niemiecki 9, razem 140. Nacisku tym razem nie było żadnego.
1) Okręg *Ujazd-Kowalewo*: Uprawnionych 101, głosowało 93. Ks. Z. Czartoryski 93 (jednogłośnie). 2) Okręg *Ptaszków*. Uprawnionych 115, głosowało 95. Ks. Z. Czartoryski 93, Gersdorff 2. 3) Okręg *Grąblew-Strzelce-Kurowo*: Uprawnionych 149, głosowało 116, ks. Czartoryski 115, Gersdorf 1. Wiele wyborców zapisanych jest na robocie w Niemczech.
Michorzewo: Dominium-gmina wraz z Krystyanowem i Michorzewko dominium otrzymał ks. Zdzisław Czartoryski wszystkie głosy — 126.
Niepruszewo: Ks. Czartoryski 51, bar. Gersdorff 54.
Otusz: Ks. Czartoryski 46, bar. Gersdorff 40.
Przysieka Niemiecka: ks. Czartoryski z Siedlca 107 gł., Gersdorff z Parska 1.
Głosowało 97 proc.
Śmigiel: ks. Z. Czartoryski 169 gł., radzca sądu nadziemiańskiego Kolisch (agraryusz) 42, baron Gersdorff z Parska 42, właśc. ziemski Caesar 1, pastor Stoecker 1.
Czempin: ks. Z. Czartoryski 201, Gersdorff 83, radzca Kolisch 3, adwokat Fahle 1, Morawski 2.
Na przeciwników ks. Czartoryskiego padło więc razem 89 gł.
Dakowy Suche i dobra: ks. Zdzisław Czartoryski otrzymał 115 gł.
Buk: na 607 głosujących otrzymał ks. Zdzisław Czartoryski 338 gł., Kolisch 41, Gersdorff 56, Eugeniusz Richter 4, Herse z Poznania 1 i nieważny 1.
Wielkawieś, Wysoczka, Zegowo: ks. Czartoryski 153, Kolisch 1, Gersdorff 16 i 2 nieważne.
Opalenica: ks. Z. Czartoryski 303, Gersdorff 54 gł.
Lwówek: ks. Z. Czartoryski 212, Gersdorff 94, Kolisch 60, Sonnemann z Frankfartu n. M. 1 gł.
Kościan: ks. Z. Czartoryski 316, Kolisch 76, Gersdorff 60, Bismarck 1, Schaumburg 1, Lana 1.
Kiederowo: ks. Czartoryski 207, Gersdorff 3, Kolisch 8, Forstman 1, nieważny 1.
Zielęcin i *Lubownica*: ks. Z. Czartoryski 119, Gersdorff 2.
Czerwona Wieś, Kuszkowo, Borówki i *Zglinice*: oddano 86 głosów i wszystkie na ks. Z. Czartoryskiego.
Zasługuje na pochwałę gospodarz Dudziarz z Zglinic, który w sąsiednich odległych wsiach pracujących robotników własną furmanką na miejsce wyborów przewiózł.
Maciejewo, Zimnice, Górki, Kąty, Miąskowo i *Tekłomyśl*: ks. Z. Czartoryski 136, N. 2. Wybory odbyły się spokojnie.

Okręg Rawicz-Gostyń.

Rokosów, Bączylas, Czarków: ks. Adam Czartoryski 157, Langendorff 1 gł.

Sarbinów, Przyborów, Szurków: ks. Adam Czartoryski 152, nieważne dwa głosy.

Dzięczyna, Karzec: ks. Adam Czartoryski 55, Langendorff 65.

Obwód *Iźbice* z miejscowościami: Iźbice, Łaszczyn, Żylice i Stanisławowo. Głosów otrzymali: ks. Adam Czartoryski 96, Langendorff 35, Stolpe 6, razem oddano 137 głosów.

Żytowiecko: ks. Adam Czartoryski otrzymał 148, Langendorff 1 gł.

Kołaczkowice gmina i folwark, Oczkowice gm. i folw., Wygoda: ks. Adam Czartoryski 106 głosów, Langendorff z Kawcza 6 gł. Kołaczkowice dom., zapisanych wyborców było 21, głosowało 19, Kołaczkowice wieś zap. było 75, głosowało 40. Oczkowice wieś, zapis. było 41, głos. 29. Oczkowice dom. z Wygodą zapis. było 28, głos. 24. Razem zapisanych 165, głosowało 112. W Kołaczkowicach wsi tak mało, bo przeszło 30 na robocie w Westfalii, reszta nie żyje.

Godurowo: ks. Adam Czartoryski 82, Langendorff 5.

Smolice: Do urny wyborczéj stawili się ***wszyscy*** z wyjątkiem 70, którzy są na robocie w świecie. Ks. Adam Czartoryski z W. Boru otrzymał głosów 181, Langendorff z Kawcza 11. W sąsiednim *Ślązkowie* (Sonnenthal, kolonia I) powiat rawicki (Krobia): ks. A. Czartoryski 43, Langendorff 43.

Gortków, Roztępniewo włącznie Dom. Gortków, Roztępniew i Roszkówko: ks. A. Czartoryski 109, Langendorff 16.

Niepart, Dąbiny, Florynek: ks. Adam Czartoryski 91.

Sarnowa i Sarnówko: ks. Adam Czartoryski 03, Langendorff 106, Stolpe 17.

Września-Pleszew-Jarocin.

Cerekwica: Dr. Dziembowski 58, Mollard 15, jeden głos niemiecki nieważny.

Miłosław: (miasto). Zapisanych wyborców było 396, z tych otrzymał dr. Dziembowski 214, Mollard 83, razem 297, nie stawiło się 99, razem 396, głosowało zatem 75 proc. wyborców.

Bugaj (część dóbr miłosławskich): Zapisanych do głosowania 140, głosujących 129, z powodu choroby i przeprowadzki nie głosowało 11. Wszystkie 129 gł. otrzymał dr. Dziembowski.

Jedlce: Oddano 171 głosów, które otrzymał dr. Dziembowski.

W obwodzie Młodziejewice oddano 58 gł., wszystkie na dr. Dziembowskiego.

Nowe Miasto n. W.: Dr. Dziembowski otrzymał 98, Mollard 48.

Klęka: Dr. Dziembowski otrzymał 42, Mollard 44 głosy.

Chwałkowice: Oddano 75 kartek na dr. Dziembowskiego.

Taczanów: Dr. Dziembowski otrzymał 103, Mollard 1.

Radlin: Na 185 uprawnionych do głosowania, oddano głosów 147 na dr. Dziembowskiego i 3 na Mollarda.

Otoczno i Sędziwojewo (posiadłość komisyi kolonizacyjnéj): Oddano głosów 55, z tych otrzymał dr. Dziembowski 45, Mollard 10.

Mikuszewo: dr. Dziembowski otrzymał 75, Mollard 64.

Brunowo: Dr. Dziembowski otrzymał 21, Mollard 30 gł.

Noskowo: Dr. Zygmunt Dziembowski 91, Mollard 6.

Skarboszewo-Paruszewo-Chwalibogowo: Dr. Z. Dziembowski 117, Mollard 6.

Panienka (powiat jarociński): Dr. Z. Dziembowski 88, Mollard 10.

Wilkowyja-Łuszczanów: Dr. Dziembowski 172, Mollard ani jednego.

Cielcza: Dr. Dziembowski 112, Mollard 6.

Rzegocin: Oddano 173 głosy i wszystkie na dr. Z. Dziembowskiego.

Biechowa: Dr. Dziembowski 50, Mollard 8.

Nowawieś podgórna: Dr. Dziembowski 68, Mollard 24, razem 92.

Pięciu wyborców było niezapisanych, a 21 nie stawiło się na wybory.

Karmin: Dr. Dziembowski 117.

Lenartowice: Dr. Dziembowski 105, Mollard 15 gł.

Kowalew: Dr. Dz. 85, Mollard 33.

Korzkwy: Dr. Dz. 53, M. 1.

Skrzypno: Dr. Dz. 67.

Czermin: Dr. Dz. 108, M. 16.

Pieruszyce: Dr. Dz 106, M. 23.

Rzegocin: Dr. Dz. 173.

Broniszewice: Dr. Dz. 110, M. 24.

Marszew: Dr. Dz. 89, M. 19.

Macew: Dr. Dz. 37, M. 1.

Kucharki: Dr. Dz. 76.

Ostrów-Odolanów-Kępno-Ostrzeszów.

Ostrów (miasto): ks. Ferdynand Radziwiłł 419, Beckhaus (kons.), Virchow (woln.) 48, Gimzicki (soc.) 41.

Słupia: ks. Ferdynand Radziwiłł 209, Beckhaus 5 gł.

Grembanin. Należą do niego Grembanin, kolonie Grembanin, Żurawiniec, Remiszówka, Lipka i Justynka, Uprawnionych do głosowania 200. Ks. Radziwiłł 114, Beckhaus 1.

Myjomice: Myjomice, Ostrowiec i Klin: Ks. Ferd. Radz. 110.

Ostrzeszów (miasto): Ks. Ferd. Radziwiłł 333, Beckhaus 64, Nobiling 13, Virchow 12, Richter 1, Gimzicki 2. Uprawnionych do głosowania było 612, głosowało 426. Na 612 uprawnionych do głosowania było przeszło 200 Niemców i Żydów. Ostrzeszowiacy dzielnie się spisali, agitacya była dobra, sprężyście i sumiennie wykonana. Górą Ostrzeszów!

Również dzielnie spisał się *Tokarzew* i okolica. Wspólnie głosowały trzy niemieckie dominia: Przytocznica, Godzientowy, Marszałki, oraz gminy wiejskie tego samego nazwiska, oprócz tego dwa dominia polskie Tokarzew i Zamysły wraz z gminami. Ks. Radziwiłł 167, Beckhaus 39, Nobiling 20. Razem 226.

Mniéj dobrze spisała się gmina *Borek*. Głosowały tam gminy Borek, Myje, Olszyna, Rojów, oraz niemieckie dom. Olszyna z folwarkiem, oraz polskie dom. Rojów z folwarkiem. Uprawnionych do głosowania było 436, głosowało tylko 271. Ks. Radziwiłł 159, Beckhaus 78, Nobiling 29, Virchow 4, Gimzicki 1. Razem 271.

Mikorzyn-Domanin: Ks. Ferdynand Radziwiłł 99 gł., dr. Beckhaus z Ostrowa 6, landrat Seele z Kępna 1.

Oddano w *Olszowie* głosów 112. Ks. Radziwiłł 104, Beckhaus 8.

Doruchowo: Ks. Ferd. Radziwiłł 156, Beckhaus 31.

Ołobok, Dominium Sławin i gmina *Sławin*: było uprawnionych do głosowania 256. Oddało głos 174. Z tych ks. Radziwiłł 166, dyrektor Beckhaus 5, landrat Hellmann z Leszna 1, inspektor szkólny powiatowy Hippauf z Ostrowa 1, August Bebel z Berlina 1. Razem 174.

Wysocko: ks. Radziwiłł 128, dr. Beckhaus 20.

Mixtat: ks. Ferd. Radziwiłł 179, dyr. Bechhaus 27.

Strzyżewo: ks. Radziwił 287, Bechkaus 104.

Kaliszkowice: ks. Radziwiłł 174, Bechhaus 52.

Dziwna, że w tym właśnie roku ogromna liczba głosujących nie była wciągnięta do księgi. Ten i ów zajrzał w listę i postarał się o zapisanie swego nazwiska, ale wielu odchodziło z karteczką w ręku. W zeszłym tygodniu wałęsało się 4 czy 5 socyalistów po wsi Strzyżewie i rozrzucało odezwy socyal. i kartki na Gimzickiego.

Sztuka im się jednak nie udała, bo ani jednéj kartki nie było w urnie z tem nazwiskiem. Natomiast podobno na przyszłość przysposobili chłopi Strzyżewscy — kije.

Strzelno-Mogilno-Inowrocław.

Parlin: p. Józef Kościelski 104 głosy, hrabia Solms 51 gł.

Kościelec: Kościelski 433, Solms 13, Priebe 36, Richter 2. Z 556 zapisanych głosowało 475. Z cukrowni w Przyjezierzu wielu wyborców się nie stawiło.

Friedrichshöhe: Kościelski 126, Solms 69.

Losewo: Kościelski 307, Berfus 1, Solms 9, Priebe 3.

Gniewkowo: Kościelski 179, Priebe 153, Solms 24 głosy.

Bacharcie: Kościelski 392, Priebe 9, Solms 16.

Trzemeszno: Kościelski 337, Solms 101, Richter 24, Barfus 4, Priebe 4. Definitywny rezultat: Kościelski wybrany.

Szubin-Znin-Wyrzysk.

Runowo: dr. Komierowski 103 głosy, Ritter z Nakła 86 gł.

Barcin (miasto): Komierowski 84, Ritter 84, Barfus 1. (Polacy z wyjątkiem jednego czeladnika stawili się wszyscy. Kartki i odezwy socyalistyczne rozdawało dwóch agitatorów po mieście i po wsiach ale bezskutecznie.

Żnin: Komierowski 295 (291), Ritter 155 (135), Virchow 1.

Nakło (miasto): Komierowski 323, Ritter 563.

Samostrzel: Komierowski 90, Ritter 1.

Kcynia: Komierowski 252, Ritter 126, Seehagel 18.

Krotoszyn-Koźmin.

Lutogniew: Głosujących było 164. Ksiądz dr. Jażdzewski 159, Rohrmann 5.

Wielowieś pod Kuklinowem: ks. dr. Jażdzewski 111, Rohrmann 15.

Janków zaleśny: ks. dr. Jażdzewski 83.

Kobylin: ks. dr. Jażdzewski 190, Rohrmann 107, Liebermann-Sonnenberg 21, Gimzicki 1, Virchow 1, nieważny 1.

Ostateczny rezultat:

Ks. Prałat Jażdzewski 7762,
Rohrmann Pogorzela 2530,
Socyalista Gimzicki 39.

Szamotuły-Międzychód-Skwierzyna-Oborniki

Sędziny: na 302 głosujących wyborców oddało swe głosy 226, z których na hr. Kwileckiego z Kwilcza przypadło 193, na przeciwnika (Mantheya) 33. Rezultat tegoroczny w porównaniu do innych lat świetny.

Orzeszkowo: Hr. Kwilecki 162, Manthey 8, Schmidt 3.

Zatum: Hrabia Kwilecki 78, Manthey 8, Schmidt 3.

Trzebiszewo: Hrabia Kwilecki 150, Manthey 1.

Międzychód: Hrabia Kwilecki 88, Manthey 19, Schmidt 223.

Cmachowo: Do głosowania uprawnionych 64. Hr. Kwilecki otrzymał 56. Sześciu ludzi z gminy Cmachowa pracuje w dom. Nowa wieś. W samo południe posłał po nich furmankę p. hr. Bniński z Cmachowa, ale urzędnik dominialny nie pozwolił ludziom tym od roboty się oddalić.

Obrzycko: Uprawnionych do głosowania było 315, z tych otrzymali hr. Kwilecki 83, Manthey 100, Rickert 52 gł.

Zielonagóra: Zapisanych było 162, z tych otrzymali hr. Kwilecki 17, Manthey 54, Rickert 3 głosy.

Wróblewo: Hektor hr. Kwilecki 201, Manthey 6 głosów.

Potrzanowo: Hektor hr. Kwilecki 40, Manthey 40 głosów.

Pniewy (miasto): Głosowało 320. Z tego padło na Hekt. hr. Kwileckiego [redacted], Manthey 84, Rickert 61, Schmidt 9, Kullak 1 gł.

Sieraków (miasto): Głosujących było 317. Z tych otrzymał Hektor hr. Kwilecki 189, Manthey 84, Schmidt 23, Rickert 18, Ehlert 2, Liebknecht 1 gł.

Oborniki (miasto): Hektor hr. Kwilecki 219, Manthey 138, Rickert 46, Schmidt 11, Eug. Richter 6 głosów.

Obwód *Studzieniec* składający się z dom. Studzieniec, gminy Studzieniec, dom. Międzylesie, hub Międzyleskich: Hektor hr. Kwilecki, Manthey 18.

Rogoźno (miasto): Hektor hr. Kwilecki 302 gł.

Mur. Goślina (miasto): hr. Hekt. Kwilecki 139, Manthey 50, Rickert 45.

Mała Goślina: Hekt. hr. Kwilecki 18, Manthey 34 gł.

Kikowo: Hekt. hr. Kwilecki 62, Manthey 32.

Dąle: Hektor hr. Kwilecki 58, Manthey 18, Rickert 3 głosy.

Kiączyn: Hektor hrabia Kwilecki 50, Manthey 1 głos.

Parkowo: Do okręgów wyborczych najniepewniejszych należy zapewne Dom. Wełna. W latach ubiegłych lud dominialny pod naciskiem niesłychanym ze strony urzędników niemieckich głosował zawsze na kandydata niemieckiego. W r. b. zaś wskutek bardzo ożywionéj agitacyi otrzymał kandydat polski hr. Kwilecki 78 gł., niemiecki zaś „Bauer August Mantey“ 40. Ale za to nastąpiła już zapłata — biedny ludek cierpi. Gospodarze atoli parkowscy nie opuszczą go; w ofiarności swojéj przyjęli już dzisiaj komorników gęsi na pastwisko, które im zaraz wczoraj zarządzca dóbr, jako nie wymienione w kontrakcie, wypowiedział. — O owych uciskach wyborców polskich późniéj w liście.

Słomowo: hr. Kwilecki 34, Mantey 13.

Babimost-Międzyrzecz.

Pszczew: ksiądz Enn 173, Unruhe (kons.) 41, Dohna (agrar.) 56, Fahle (wolnom.) 17.

Ze *Zbąszynia* donoszą, iż tamtejszy policyant Grotte stał w biórze, wydzierał kartki niekonserw. i darł je, natomiast zaopatrywał każdego w kartki na Unruhe'go m. i. postąpił tak z Hermanem Bossel, dekarzem. O tych manipulacyach doniesiono burmistrzowi, zdaje się jednakże, iż chcą nad tém zdarzeniem przejść do porządku; jak wiadomo, zabronił landrat tutejszy przyjmować odezwy agraryuszów i wolnomyślnych do „Orędownika powiatowego“.

Przement. Ks. Enn 140, Unruhe 8, Fahle 1.

Przedmieście. Ks. Enn 97, Unruhe 6.

Nowawieś. Es. Enn 51, Unruhe 16. Fahle 5.

Błotnica. Ks. Enn 118, Unruhe 4.

Górsko. Ks. Enn 49.

Starkowo. Ks. Enn 62, Unruhe 2.

Kaszczor. Ks. Enn 71, Unruhe 13, Fahle 28, socyalista 11.

Chobienice. Ks. Enn 149, Unruhe 1.

Siedlec. Ks. Enn 137, Unruhe 13.

Godziszewo. Ks. Enn 52, Unruhe 11.

Grojec. Ks. Enn 37. Unruhe 63.

Lewice. Ks. Enn 97, Unruhe 6. Fahle 3.

Rakoniewice miasto. Unruhe 180, Zimmermann 18, Fahle 19, Helwig 7, Ks. Enn 70.

Rakoniewice, wieś, wymienionych do wyboru 97, z tych ks. Enn 57, książe Zdz. Czartoryski 1, Unruhe 14, Zimermann 2.

Kembłowo oddało głosów 187, z tych na pana Unruha 21, na ks. Enna 164, na soc. Hellwiga 2.

Obra oddała gł. 188, z tych na ks. Enna 171, na Unruh 17.

Adamowo oddało gł. 65, z tych na ks. Enna 64, na Unruh 1.

Chorzemin oddało gł. 73, z tych na ks. Enna 68, na Unruh 5.

Kiełpiny oddało gł. 83, z tych na ks. Enna 67, na Unruh 16.

Żodyń oddało gł. 61, z tych ks. Enn 42, na Unruh 18, Fahle 1.

Nowe Obra oddała gł. 32, ks. Enn 14, Unruh 18.

Kiełkowo oddało gł. 60, ks. Enn 52, Unruh 8.

W. Niałek i Powodowo odd. gł. 126, ks. Enn 68, Unruh 50, Fahle 3, Zimmermann 5.

Głosów pols. byłoby daleko więcéj, gdyby nie było dużo ludu polsk. na robocie w świecie.

Trzciel. Unruh 175, ks. Enn 86, Fahle 72, Dona 38, Hellwig 3.

Dąbrówka. Unruh 29, ks. Enn 154, Fahle 1.

Łomnica. Unruh 31, ks. Enn 99, Fahle 18.

Chrośnica. Unruh 67, ks. Enn 36, Fahle 2.

Chobienice. Ks. Enn 150.

Nowydwór. Unruh 23, ks. Enn 29, Fahle 2, Dona 3, Helwig 4.

Bróject. Unruhe 124, ks. Enn 13, Fahle 137.

Dotychczas Unruhe	6000
Ks. Enn	5500
Fahle	1231
Dohna	669
socyalista	163
antisem.	172

Brak rezultatu z 28 gmin, które w 90 r. oddały na Niemca 13000, na Poiaka 11000 Wybór ściślejszy między Unruhem a ks. Ennem prawie pewny.

Chodzież-Czarnkowo.

Morzewo: ks. Gajowiecki 140 głosów. Contra żaden.

Trzcianka (miasto): I obwód, zapisanych do głosowania było 372, oddano kartek 277. Otrzymali głosów: Colmar-Meyenburg (kons.) 83, Pöppel (wolnomyślny) 169, ks. Gajowiecki 16, Golibrodzki (soc.) 8, Schirmer (soc.) 1, razem 277.

II obwód, zapisanych było 357, oddano kartek 256. Otrzymali głosów: Colmar-Meyenburg 78, Pöppel 154, ks. Gajowiecki 19, Golibrodzki (soc.) 10, razem 256.

Trzcianka (wieś) oddano kartek 206. Colmar-Meyenburg 86, Pöppel 96, ks. Gajowiecki 20, Golibrocki (soc.) 4, razem 206.

W roku 1890 otrzymał ks. Gajowiecki tylko z miasta Trzcianki samego 104 gł., dziś 35.

Piła: razem oddano 1967 głosów, z tych otrzymał ks. Gajowiecki 266, Colmar-Meyenburg 354, Pöppel 1328, 12 rozstrzelonych, 7 nieważnych.

Szamocin: Ks. Gajowiecki otrzymał 15, Colmar-Meyenburg 61, dr. Pöppel 155 i Seehagel (antysemita) 6 gł.

Margonin: Ks. Gajowiecki 82, Colmar-Meyenburg 78, Pöppel 73 gł.

Z Bydgoskiego powiatu, 15 czerwca.

We *Wojnowie* odebrał p. Czarliński 104 głosów, Falkenthal 88, Braesicke 13.

W *Sitnie W.* (Wilhelmsort) Czarliński 60 głosów, Falkenthal 68, Braesicke 1.

W *Zielonej górze*: Czarliński 123 głosów, Falkenthal 17, Braesicke 13.

(67)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 136.)

— Jutro?... — zastanowił się pan Maurycy — dobrze, niech będzie jutro. Więc ja jutro między 10 a 11 tu jestem.

Na tém stanęło. Rozmawiali jeszcze z pół godziny o potocznych sprawach, poczem Goldhammer opuścił zamek.

Wieczór upłynął bez głębszych wrażeń i wypadków. Pani Stefania, uskarżając się na silny ból głowy, nie mieszała się prawie do rozmowy, również i Janka nie była ożywioną; jeden tylko Warwicz promieniał radością.

Następnego dnia o wyznaczonej godzinie, nadjechał Goldhammer z planami i różnemi papierami, potrzebnemi do rozpatrzenia się we wartości Urmińskiego Boru. Równocześnie przybył także Mierzynek, wezwany rano przez umyślnego posłańca. Obecność jego stawała się tu nieodzowną: raz, że jako fachowy leśnik, mógł udzielić wyjaśnień w kwestyach wątpliwych, powtóre, jako pełnomocnik urmińskiego klucza i zastępca obszaru dworskiego, powinien był poznać tę sprawę; ostatecznie przy spisywaniu punktów umowy, miał spełniać rolę sekretarza.

Tym razem już nie w fajczarni, ale w kancelaryi Urmina odbyło się posiedzenie.

Zrazu szła sprawa zupełnie gładko.

Przy oglądaniu planów przekonano się, że wodospad obok Ziębowiec jest miejscem, jakby umyślnie przez naturę pod fabrykę stworzonem. Najpierw sam wodospad mógł być znakomicie zużytkowany do poruszania wodnego koła lub turbiny, czyli, że posiadał już sam w sobie przyrodzoną siłę motoru; dalej, bliskość gościńca umożliwiała łatwy transport wyrobów; wreszcie, las częścią iglasty, częścią dębowy, więcéj zachowany w tem miejscu, przechylał bezwarunkowo zdanie wszystkich trzech wspólników do założenia tartaków w pobliżu wodospadu.

Pierwsze punkty spisano prawie bez zmiany, według poprzedniéj stylizacyi Goldhammera (rozumie się z pominięciem błędów językowych); dopiero przy kilku ostatnich wywiązała się ożywiona dyskusya, trwająca przeszło dwie godziny. Nie da się zaprzeczyć, że pan Maurycy Goldhammer, aczkolwiek mówił niezbyt gramatycznie, zdrową logiką i siłą dowodów trafił tak do przekonania dwóch innych wspólników, że ci przyznali mu w końcu słuszność i zgodzili się na wszystkie punkty kontraktu.

— Teraz, moi panowie — ciągnął Maurycy, zasadzając cwikier na nos — niema co, jak siąść do powozu i jechać do rejenta.

— I ja tak sądzę — wtrącił Warwicz.

Tymczasem Urmin, oparłszy się o ramę okna, spoglądał przez nie na stado wróbli, obsiadujące wisienkę w parku i milczał.

— No, jakże będzie? — zapytał znów Goldhammer, zaniepokojony wahaniem Romana, czyli ten nie wyśliźnie mu się w ostatniéj chwili z garści.

— Daruj pan — przemówił wreszcie Urmin, odwracając się od okna. — Dziś jechać mi do miasta niepodobna. Zapraszam panów od dziś za tydzień znowu do siebie; postaram się na ten dzień o rejenta i podpiszemy kontrakt.

— Dla czego aż za tydzień? — zapytał z tajonym niepokojem Goldhammer.

— Dla tego, ponieważ nader ważne sprawy wzywają mnie natychmiast do Wiednia, gdzie zabawię dni kilka. Za tydzień będę z powrotem. Po drodze rozejrzę się jeszcze w fabrykach tego rodzaju, zwiedzę składy machin, porozmawiam z budowniczymi i monterami.... być może, że nawet wstąpię do Ringhoffer'a w Pradze.... Na téj zwłoce możemy tylko wszyscy skorzystać, gdyż nie będziemy prowadzili przedsiębiorstwa z zawiązanemi oczyma.

Twierdzenie Romana było zupełnie słuszne, więc dwaj inni wspólnicy radzi nieradzi na nie przystać musieli, jednak twarze ich powlokły się zaraz cieniem niezadowolenia.

— Ha, trudno... tydzień to przecież nie wielki — pomyśleli obaj w duszy, i spojrzawszy znacząco na siebie, skinęli głowami na znak, że się zgadzają.

. . . . . .

Gdy Roman pozostał sam na sam z Mierzynkiem, ten ostatni zapytał go ze zdziwieniem:

— Bój się Boga, co ty czynisz? Toż oni kopią dołki pod tobą! chcą cię zniszczyć!

— Wiem o tem — odparł spokojnie Urmin.

— Więc nie podpiszesz kontraktu?

— Owszem podpiszę go.

— Ale chyba nie w téj formie?...

— W téj tylko, a nie innéj.

— Nie pojmuję cię.

Na to Urmin uśmiechnął się nieznacznie.

— Bądź spokojny — odrzekł — wiem co robię. Właśnie dla tego, żeby nie dać się złapać, jadę do Wiednia.

— Cóż ci Wiedeń pomoże?... Domyślam się, że chcesz wciągnąć do spółki Mazura, lub też uzyskać pożyczkę na przedsiębiorstwo kwiatowe.

— Mylisz się, Mazura zostawię w najzupełniejszym spokoju. Na razie niech ci to tylko wystarczy, że jadę w zamiarze pomówienia z jednym z moich dobrych znajomych w ministeryum dróg i komunikacyi.

Ton, jakim Roman wypowiedział te słowa, był tak przekonywający i stanowczy, że Mierzynek, zwiesiwszy głowę, nie pytał o nic więcéj.

Nazajutrz wyjechał Urmin do Wiednia.

Z planami swojemi nie zwierzył się przed nikim, nawet przed Janką, lubo ta pieszczotami i pocałunkami starała się wymódz na nim zeznanie, dla czego wybiera się w podróż.

Twarz Romana, pogodniejsza i weselsza, ostatniemi czasy, pokryła się znowu dawną, znamienną troską, czy też marsem, wyrażającym z jednéj strony niepożytą siłę, z drugiéj wewnętrzną jakąś walkę. I nie było w tem nic dziwnego. Dokoła niego gromadziły się znowu ciemne chmurzyska, gromami zwróconemi przeciwko jego piersi. On czując to, zmarszczył brew i zdawał się mówić:

— A więc bij... czekam!

Janka bała się po części takiego wyrazu mężowskiéj twarzy, mimo to kochała groźnego Romuśka jeszcze zapamiętaléj...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Wojnowie, choć wyborcy są w większej części Polakami, nie przybrano na ławników zapewne ze względu na równouprawnienie, żadnego Polaka. Polacy wysłali tam dotąd dla tego na czas czynności wyborczej anioła stróża od siebie.

Było też we Wojnowie przekroczenie prawa, co na wniosek polskiego wyborcy przewodniczący wyborów, pan Rahm, zganił.

Na stole wyborczym, tuż przy urnie wyborczej rozłożył sobie jeden z ławników, p. Speichert, oficer rezerwy i dziedzic Mochla, całą kupę kartek i zwijał je. Nazwisko p. Falkenthala widać było zdaleka. To się działo już po godzinie 10, po *wprowadzeniu w urząd* ławników i po oddaniu do urny kilku kartek niemieckich przez wyborców. Kartki swoje pan Speichert musiał ze stołu wyborczego zebrać i wynieść z lokalu, poczem dopiero maszynerye wyborcze poczęły fungować dalej.

Były 2 głosy Leo v. Czarliński, oprócz 102 na Leona Czarlińskiego. Przewodniczący p. Rahm ogłosił doraźnie, że są te 2 głosy nieważne.

Obecny tam wyborca odezwał się, że to nie prawdą jest i że przewodniczący nieprawnie sobie postępuje, bo w najgorszym razie, jeśliby nie miało być 104 głos. na p. Leona Czarlińskiego, to rezultat byłby taki, że 102 jest na p Leona Czarlińskiego, a 2 są na p. Leo v. Czarliński, ale *nigdy* że 2 głosy miałyby być nieważne. Biuro ostatecznie postanowiło cofnąć nieważność tych 2 głosów i przyznało 104 głosy p. Czarlińskiemu.

W wszystkich lokalach wyborczych w powiecie czekali za rezultatem wyborów, by go zawieść co prędzéj do Bydgoszczy.

W Toruniu prawdopodobnie ściślejszy wybór między Slaskim a Cramerem (konserw.)

Przeszli od razu Kalkstein, Połczyński, Wolszlegier. Podobno Jaworskiemu brak 30 głosów.

Wybory w stolicy Niemiec.

Berlin, 16 czerwca.

Tak zaciętéj, a z śmiałem, pewnem siebie obrachowaniem, pod komendą komitetów, podkomitetów, mężów zaufania i co poraz pierwszy w jaskrawy pojawiło się sposób, pod wpływem i rozkazami żon i córek robotników, prowadzonéj socyalistycznej walki wyborczéj, jakiéj wczoraj Berlin był świadkiem, pewno żaden okręg wyborczy w Niemczech jeszcze nie widział. A przytem jaki porządek, jaki ład w mieście. Policya pewno w całym roku nie miała tak mało do roboty, celem utrzymania porządku, jak wczoraj. A przecież od rana już niezmierny ruch było widać po ulicach; tysiące robotników uwijało się po mieście, bo pomimo rozkazu przywódców, bardzo wielu z nich, kto tylko mógł, nie poszedł do pracy, aby, jak hasło socyalistycznych kierowników zapowiedziało, „poświęcić czas lepszéj, korzystniejszéj pracy, mającéj decydować o przyszłości robotnika.“

Socyaliści, podobnie jak antysemici, wydali tu odezwy do kobiet, nawołując je do pomagania w wyborach. Zwłaszcza żony i córki socyalistów spełniały z wielką gorliwością ten rozkaz, starając się, aby żaden głos się nie uronił. One to rozdawały kartki wyborcze, wypychały wyborców z domu do urn wyborczych; one to przed lokalami wyborczemi agitowały zacięciéj jak socyaliści. W 628 lokalach odbywały się wybory sześciu okręgów wyborczych, a wszędzie było widać zapalczywą agitacyą wyborczą, zwłaszcza z strony socyalistycznéj. Robotnicy starali się, aby ile możności z rana, przed południem pooddawać kartki wyborczej, a resztę czasu poświęcili agitacyi, wyszukując obojętniejszych i ociężałych.

Listy wyborcze stolicy obejmowały 373,930 wyborców, z których na sam okręg szósty, największy w całych Niemczech, przypada 121,564 wyborców. Z powyższych 373,930 wyborców stawiło się do urn wyborczych 261,360 wyborców, o 12,128 więcéj niż w 1890 roku. W 1890 roku należało do wyborów 249,232 osób. Ten przyrost liczby wyborców w roku bieżącym o 12,128 wyborców tłomaczy się wzrostem liczby ludności berlińskiéj w ostatnich trzech latach.

Do walki wyborczéj stawiły się w Berlinie wszystkie stronnictwa, oprócz katolickiego, występowali bowiem konserwatyści, narodowo-liberalni, antysemici, wolnomyślni obydwóch obozów, socyaliści, a nawet zwolennicy głośnego porucznika Egidy, dążącego do reformy religijnéj. Temu nowoczesnemu Lutrowi w protestantyzmie udało się zdobyć w pierwszym okręgu wyborczym 1769 głosów.

Z 261,360 głosów oddanych wczoraj w stolicy Niemiec, przypada przeszło połowa (150,591) na kandydatów socyalistycznych, z których dotychczas dwóch przeszło: Singer w czwartym okręgu, gdzie odebrał 46,357 głosów (w 1890 roku było ich 40,709 w tym okręgu) i Liebknecht, na którego oddano niesłychaną liczbę kartek, bo aż 51,396 z oddanych wogóle w tym okręgu 71,299 gł. W pozostałych czterech okręgach przychodzą socyaliści do ściślejszych wyborów z wolnomyślnymi, którzy w ogóle pozyskali w Berlinie 57,085 gł., reszta padła na konserwatystów (38,446), na nar. lib. (5249), i na antysemitę (9679), i na znanego już porucznika Egidy (1769), a przeszło 5,700 głosów rozstrzeliło się na różne osoby. Ostatnie wczorajsze wybory w stósunku do 1890 r. tak się przedstawieją co do liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów, których liczbę głosów z r. 1890 podajemy w nawiasie. Na socyalistów oddano 150,591 (126,396) gł., na wolnomyślnych 57,085 (85,006), na knnserwatystów 38,446 (30,069), na nar. lib. 5,249 (1425), na antysemitę 9,679 (4498) gł. Egidy poraz pierwszy wczoraj występował.

Z tego obrazu liczb widzimy, że liczba głosów socyalistycznych w stósunku do r. 1890 wzrosła o 24,175 gł., wolnomyślni stracili 27,921 gł., konserwatyści zyskali 8377 gł., nar. lib. 3,824, a antysemici wzrośli o 5,181 głosów. Największą liczbą głosów w Berlinie z największym przyrostem od 1890 r., tryumfują więc socyaliści, oni też zdobyli chwilowo stolicę, a jeżeli przy ściślejszych wyborach stracą jeden lub dwa posterunki, to tylko na rzecz spokrewnionych sobie duchem co do opozycyi przeciw rządowi, kandydatów wolnomyślnych.

Po wyborach odbyły się wieczorem zebrania socyalistów, wolnomyślnych i konserwatystów. Pierwsi na dwóch salach, gdzie przemawiał kandydat krawiec Täterow, głosili tryumf swego stronnictwa, zagrzewając się do walki przy ściślejszych wyborach z wolnomyślnymi. Stronnictwo wolnomyślne pocieszało się na sali, że przy ściślejszych wyborach zdoła przeprowadzić przynajmniéj kandydaturę Virchowa, który w drugim okręgu, gdzie odebrał 14.543 gł., będzie walczył z socyalistą Fischerem (26,665 gł.). Pesymiści nie wróżą Virchowowi tego zwycięstwa, a tak przestałby Virchow zastępować okręg, który go od kilkunastu lat wybierał. Pewno i Munckel, wieloletni zastępca trzeciego okręgu, już z niego do parlamentu nie pójdzie, bo mając tylko 7921 gł., będzie musiał walczyć przy ściślejszych wyborach z socyalistą Vogtherrem, na którego 12,739 gł. oddano. Na pierwszy i piąty okręg spoglądają wolnomyślni z pewną otuchą, myśląc przeprowadzić w pierwszym okręgu dr. Langerhansa (5270 gł) przeciw socyaliście Täterowi (4070 gł.) a w piątym Baumbacha (7839 gł.) przeciw socyaliście Schmidtowi (9724 gł.). Ani jeden konserwatysta od dawna nie reprezentuje w parlamencie żadnego okręgu wyborczego berlińskiego i niema też widoków, aby w krótszym czasie wobec dzisiejszych stósunków zasiadał w parlamencie. Socyaliści i żydzi, reprezentowani przez swych przyjaciół wolnomyślnych, reprezentują stolicę cesarstwa niemieckiego w parlamencie niemieckim.

Wybory w cesarstwie niemieckiem.

Berlin, 17 czerwca. Do godziny 11 w nocy nadeszły rezultaty wyborów z 312 okręgów. Wybrano 33 konserwatystów, 15 narodowych liberałów, 6 wolno-konserwatystów, 3 członków związku wolnomyślnego, 57 członków centrum, 1 dzikiego, 5 (?) członków wolnomyślnego stronnictwa ludowego, 22 socyalistów, 2 antysemitów, 6 Alzatczyków, 1 Duńczyka. Odbędzie się 149 wyborów ściślejszych. Udział w wyborach ściślejszych wezmą 67 narodowych liberałów, 70 socyalistów, 47 konserwatystów, 12 kandydatów związku wolnomyślnego, 29 kandydatów wolnomyślnéj partyi ludowéj, 5 kandydatów bundu i rólników, 25 kandydatów centrum, 3 Welfów, 1 Alzatczyk, 7 wolnokonserwatystów, 15 antysemitów, 8 kandydatów stronnictwa ludowego.

W przeciwieństwie do dotychczasowych wiadomości, donoszą z Berlina, że nie wybrano ani jednego członka stronnictwa Richtera. Wolnomyślne stronnictwo straci napewno 22 okręgi wyborcze.

Niesłuszna opozycya przeciw ochronie robotnika.

Stara to rzecz, że ludzie fachowi najmniéj właśnie spostrzegają te błędy i niedomagania, które się pokazują we własnym ich fachu. Odnosi się to oczywiście do takich spraw, przy których nie tyle znajomość fachowa, ile interes osobisty wchodzi w rachubę. W takich przypadkach ludzie fachowi nie chcą uznać rzeczy tak, jak są rzeczywiście, ponieważ się ztąd spodziewają jakichś strat materyalnych. Ten sposób postępowania podpada szczególnie w owéj energicznéj opozycyi, jaką często stawiają koła przemysłowe przeprowadzeniu reformy socyalnéj.

W Anglii przedłużony został dzień pracy wskutek zastósowania maszyny w przemyśle od końca 18 wieku do 19, a nawet 20 godzin. Słusznie też mógł z tego powodu angielski mąż stanu, Sir Robert Peel w r. 1816 się wyrazić, „że owo wielkie dzieło bystrości brytyjskiéj, które maszyny fabryczne do takiéj doprowadziło doskonałości, klątwą raczéj gorzką aniżeli błogosławieństwem stało się dla narodu.“

Te stósunki nienormalne spowodowały w następstwie prawodawstwo dla ochrony robotnika, które zredukowało czas pracy we fabrykach zrazu na 12, później na 11 i 10 godzin. Przed laty 75 musieli robotnicy w angielskim przemyśle tkackim pracować tygodniowo 90—100 godzin, obecnie pracują na podstawie prawa ochronnego 56½ godzin na tydzień. W angielskich kopalniach wynosił czas pracy w r. 1842 nawet dla kobiet i dzieci 14—15 godzin dziennie. Obecnie usunięte są kobiety zupełnie z kopalni, a mężczyźni pracowali tamże w r. 1890 tylko jeszcze 37—52 godzin tygodniowo. Większa część kopalni angielskich ma już obecnie ośmiogodzinny dzień pracy, a w Durham wynosi czas pracy w kopalni węgla 7½, w Northumberland 6½ godzin, licząc już w to wjazd i wyjazd. (S. L. Brentano: O stósunku myta i czasu pracy do wytworu pracy. Lipsk 1893, s. 165.)

Wobec téj angielskiéj ochrony robotnika przepisanéj prawem lub zdobytéj przez organizacyę robotników jest prawodawstwo ochronne w Niemczech dopiero w początkach. Mimo to nie wahał się baron Stumm oświadczyć w niemieckim parlamencie, że zbliżamy się już do takiego stanu rzeczy, w którym w miejscu robotników strejkować będą pracodawcy. W stronnictwie konserwatywnem w izbie deputowanych uskarzano się na koszta prawodawstwa o kalectwie, a dep. Eynern nie został wyśmiany, gdy w sejmie mówił o „gorączce humanitarnéj w prawodawstwie socyalnem“ a na jednem z następnych posiedzeń o „gwałtownem tempo naszéj polityki socyalnéj.“

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaki to swego czasu stawiali opór także angielscy fabrykanci i ekonomiści wobec projektów angielskiéj ochrony robotnika.

Przy każdem stopniowem ograniczaniu czasu pracy dowodzili oni, że projektowane ograniczenie czasu pracy odbierze im wszelki zysk, podniesie cenę towarów, zmniejszy płacę robotnikom i zniszczy możność konkurencyi na rynku wszechświata. Gdy przedłożono prawo o 10 godzinnym dniu pracy, powiedział John Bright na końcu swéj mowy, co następuje: „Ponieważ jestem przekonany, że projekt nadwereży i zniszczy najważniejsze interesa krajowe, ponieważ sądzę, że się on sprzeciwia wszelkim zasadom zdrowego prawodawstwa, że jest on tylko podejściem klasy robotniczéj, że ten projekt przez tych tylko jest popieranym, którzy nie mają pojęcia o ekonomii fabrycznéj, ponieważ uważam go za jeden z najgorszych środków, jaki kiedykolwiek przybrał formy prawa, ponieważ rychło po przyjęciu takiego prawa spowodowały by koniecznie potrzeby przemysłu i żądania pracobiorców i pracodawców jego zniesienie, przeto widzę się zmuszonym jak najgwałtowniejszy stawić opór drugiemu czytaniu projektu.“

Skargi dzisiejszych wielkich przemysłowców są tylko nowem wydaniem skarg ich angielskich kolegów. Dzisiejsi jednak reprezentanci wielkiego przemysłu w Niemczech na większą jeszcze zasługują naganę, ponieważ z historyi angielskiego prawodawstwa ochronnego powinni się byli więcéj nauczyć.

Dzisiejsi ekonomiści niemieccy z tego właśnie źródła czerpali doświadczenie i naukę; wśród nich nie wielu się już obecnie liczy przeciwników, a za to tem wiecéj energicznych zwolenników prawodawstwa ochrony dla robotnika. W parlamencie angielskim przeciwnie mieli fabrykanci najgorliwsze poparcie u ekonomistów, a sławiony z powodu bystrości swéj oxfordzki profesor Senior, dowodził subtelnie, że w obrocie fabrycznym zysk zależy wyłącznie od *godziny ostatniéj*, że tedy ograniczenie tych godzin pracy równałoby się zatamowaniu ruchu fabrycznego.

Obawy się jednak nie ziściły. W przemyśle bawełnianym podwoiła się prawie liczba wrzecion i zatrudnionych robotników od zaprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w przeciągu lat 40, liczba zaś warsztatów tkackich jest obecnie przeszło dwa razy większa. Rozwój ten bez przerwy postępuje naprzód.

Przy tem wszystkiem nietylko, że nie zmniejszyła się płaca, ale się owszem zwiększyła. Większa siła pracy robotnika lepiéj odżywianego i kształconego, wydoskonalenie maszyn i ruchu technicznego powetowały zupełnie ograniczenie czasu pracy a podniesienie płacy.

Spodziewać się tedy należy, że i obecny opór wpływowych pracodawców z czasem osłabnie lub ulegnie, przez co sam przemysł poszkodowanym nie będzie. Oczywiście, że reforma skuteczna dla obu stron może być tylko stopniowa; nie potrzeba się zresztą obawiać, aby ona została zbyt raptownie dokonaną, z większą słusznością możnaby ją posądzić zaiste o zbytnią powolność.

Dalszy ciąg pracy misyjnéj w Niemczech.*)

Po ukończeniu misyi w Wilhelmsburgu udałem się do Hanoweru, gdzie już poprzednio dwa razy w tym samym celu byłem. Tutaj rozpoczęła się praca słuchaniem Spowiedzi dnia 19 i 20 maja wieczorem. W pierwsze święto Zielonych Świątek, tak samo w drugie i trzecie święto odbywała się Msza święta o godzinie 8, po niéj kazanie — aż do ½10. Nadto wieczorem odbywał się różaniec, nauka i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, wraz z suplikacyami. W obydwa święta bywało naszych rodaków więcéj jak po 500 — a do Sakramentów świętych przystąpiło przez 5 dni około 400 ludzi — a przychodzili niektórzy o kilka mil pieszo, pomiędzy innemi szła staruszka pieszo do dnia od godziny 3 do 7 i nie mogąc się docisnąć, czekała do dnia drugiego — o czem dowiedziawszy się spowiednik, zaraz ją do siebie przywołał.

Istniejące tutaj Towarzystwo św. Kaźmierza egzystuje, ale ponieważ inteligencyi tu wcale nie ma, ksiądz proboszcz po polsku nie umie, więc się nie wzmaga, ale zarząd robi co może i zasila bibliotekę różnemi książeczkami i broszurkami, które za pośrednictwem misyonarza nabywa. Po każdem takiem nawiedzeniu misyonarskiem dziesiątki i setki rozchodzi się pomiędzy robotnikami odpowiednich książeczek lub modlitewek.

Lud nasz, jak wiemy, ma wytrwałość w czekaniu na Spowiedź, a tamtejsi Niemcy katolicy nie mogą pojąć, że tak późno się komunikuje.

W pierwsze święto, gdy już kościół w nocy o godzinie 12 zamykano, przybiegło jeszcze z odległéj wsi 10 chłopaków z kobietami — i pewno pod kościołem do rana i południa doczekali.

Chociaż praca w konfesyonale dość jest uciążliwa, mianowicie gdzie są fabryki, to jednak widoczne, namacalne są skutki owych misyi dotychczas, czego dowodem jest liczniejsze przybywanie na Msze święte w niedzielę i święta. Katolicyzm się też bardziéj wzmaga, bo kościoły mimo kilku Mszy św. coraz pełniejsze.

Kościołów katolickich jest trzy: św. Klemensa, Panny Maryi (Windthorsta) i na przedmieściu Linden. Na jesień poświęci się nowy kościół przy Towarzystwie św. Wincentego i w Döhrem, pół mili od Hanoweru, gdzie są fabryki.

Dnia 25 maja wyjechałem do Hildesheim i zamieszkałem u księdza proboszcza Krebsa, przy kościele św. Godeharda. Już zeszłego roku podałem krótki opis o mieście Hildesheimie. Jest to na wskroś katolickie miasto z sześciu pięknemi kościołami, pomiędzy niemi katedra pod wezwaniem św. Bernwarda, założyciela i katedry i miasta. Św. Bernward jest tem dla Hildesheimu, czem u nas św. Wojciech — a św. Godehard następca świętego Bernwarda, drugim Stanisławem św., który za życia cudem Bożym umarłych z grobu na świadectwo wywołał.

Sam kościół jest wspaniały w stylu romańskim, większym i piękniejszym od katedry. Proboszczem pierwszym jest tutaj ks. Krebs, zarazem rządzą parafii, a jest jeszcze drugi proboszcz, który tylko na przemian nabożeństwo odprawia i jest od pierwszego proboszcza niezależny. Ma to być wynik reformacyi.

Tutaj bawiłem tylko w czwartek po południu, piątek cały aż do soboty południa. Z pobliskich folwarków przybywali ludzie rano rychło na mszą świętą i wieczorem do spowiedzi św. Wszystkich przystąpiło w trzech partyach około 160 — wysłuchawszy mszy św. i krótkiéj nauki — rozmaite książeczki z sobą do domu zabierając. Najwięcéj było robotnic i po części robotników od Lwówka, Buku, Grodziska, kilku z Prus Zachodnich, ze Slązka i Królestwa. Wszyscy byli zadowoleni z pracodawców, czego dowodem, że im w ciągu tygodnia pozwolili iść do spowiedzi św. — i opieką ich otaczają. Gdzie są fabryki, tam się zakrada i większa obojętność religijne i niemoralność, tem więcéj, że właścicielom ich głównie i jedynie o zyski chodzi, a nie przyśli do przekonania, że moralność robotnika i korzyści materyalne podnosi. Osiedleni i przy fabrykach zatrudnieni robotnicy łatwiéj się wynarodawiają i tem samem się lutrzą — a z utratą wiary stają się socyalistami. Polaków tu bardzo nie wielu.

Przez niejaki czas byli tu budowniczym rządowym p. Gorgolewski, obecnie w Lwowie i p. Graszyński, obecnie nauczyciel sem. w Rawiczu. Pozostał jeszcze p. Michał Biegański, przed 7 laty przesiedlony tu dotąd z Paradyża jako nauczyciel seminaryjny.

Kościół św. Godeharda ma bardzo wiele pamiątek — o których później napiszę.

*) Sprostowanie w numerze 134: Kaplica w Wilhelmsburgu objąć może pięćset ludzi, a nie pięć tysięcy.

KORESPONDENCYE.

Z Leszczyńskiego, 15 czerwca.

(m) Urzędnicy rządowi rozrzucali tutaj w ostatnich dniach przed wyborami broszurki broniące projektu wojskowego. Do polskich wsi przysyłano nawet podobne broszurki w polskim języku. Są one drukowane w królewskiéj drukarni w Berlinie. Więc i polski język stał się w potrzebie urzędowym. Jedną broszurkę na okaz posełam Szanownéj Redakcyi pod opaską. Mamy nadzieję, że wnet język polski będzie stał na planach szkólnych, bo inaczéj lud polski nie potrafi takich broszurek czytać.

I o nas socyaliści nie zapomnieli. Również roznosili i rozsełali odezwy, listy, kartki wyborcze. List w polskim języku drukowany z kartką na „Mikołaj Kraszewski in Berlin“, przysłany do sołtysa w Pawłowicach posełam Szan. Redakcyi. Już to tak tam polszczyzna, że biedak nie wiedział, czego ona i od niego chcą.

Z pod Zbąszynia, 16 czerwca.

Ciekawych dowiaduję się rzeczy z Balencina, jak tam utrudniano naszym ziomkom wykonywanie praw wyborczych przy głosowaniu. Dziedzic tej wsi, porucznik p. Wenzel, starał się o zniewolenie polskich swoich robotników, aby po oddawali kartki polskie, a w ich miejsce wzięli niemieckie. Gdy tego Polacy uczynić nie chcieli, natenczas tak p. Wenzel, jako też jego inspektor p. Ernst, zabraniali tym ludziom wstępu do lokalu wyborczego. Niektórzy z wyborców Polaków, wyłęknieni tem postępowaniem, oddali kartki niemieckie. Czy to się zgadza z prawem?

(Trzeba tę sprawę przedłożyć w pierwszej linii komisarzowi wyborczemu, a następnie gdyby to pozostało bez skutku, król. prokuratoryi. Red.).

Wiedeń, 15 czerwca.

(Votum zaufania dla hr. Kalnokiego. — Exces w Pradze.)

(∞) Rozprawy nad budżetem ministeryum spraw zagranicznych skończyły się na dzisiejszem posiedzeniu. Delegacya wszystkiemi głosami przeciwko głosom 3 Młodoczechów (czwarty nie był obecny) uchwaliła votum zaufania dla hr. Kalnokiego. Ściśle biorąc rzeczy, właściwie głównie Młodoczesi powinni byli wypowiedzieć hr. Kalnokiemu zaufanie, skoro, jak oni zalecają od dawna, stara się gorliwie o zbliżenie Austryi do Rosyi, co znowu wczoraj oświadczył bardzo dobitnie. Oczywiście w takiéj sytuacyi, wczorajsze ostrzeżenie *hr. Badeniego* nie bardzo ucieszyło hr. Kalnokiego, podczas mowy naszego delegata minister siedział zachmurzony, potem w swéj mowie nie raczył wspomnieć o ostrzeżeniu hr. Badeniego. Nie raczył nawet wypowiedzieć swego oburzenia z powodu nikczemnéj demonstracyi przeciwko Metropolicie rusińskiemu, chociaż mógł to śmiało uczynić, boć przynajmniéj urzędowo Rosya tak samo nie przyzna się do autorstwa téj demonstracyi, jak się nie przyznaje do zamordowania bułgarskiego ministra Belczewa, posła Vulkowicza itd. W tem właśnie spoczywa wielkie niebezpieczeństwo tego zbliżania się do Rosyi, że czyniąc rząd zbyt uprzejmym, ostrożnym i grzecznym dla Rosyi, tem samem rozzuchwala agitacye panslawistyczne. Hrabia *Taaffe* nie bał się Rosyi, lecz wypowiedział Metropolicie kondolencyą. Hr. Kalnoky nie tylko tego nie uczynił, ale wyraźnie przyjął z niechęcią ostrzeżenie hr. Badeniego, jakoż za pośrednictwem „Neue Freie Presse“ dziś udziela mu formalną naganę, że — zakłócił harmonię!

Passi graviora — nie lękamy się tego zwrotu. Że ścisłe zbliżenie się Rosyi i Austryi oddziałałoby niekorzystnie na nasze położenie w Austryi, nie ulega wątpliwości. Atoli rzeczywiste interesa Austro-Węgier i Rosyi są tak stanowczo sprzeczne, że wszelkie takie zbliżenie, zalecane w roku 1881 przez ś. p. hrabiego Hubnera w imię źle zrozumianego konserwatyzmu — ś. p. Grocholski wtedy bardzo trafnie podniósł, że Rosya z natury jest czynnikiem antykonserwatywnym! — a teraz przez hr. Kalnokiego imie europejskiego pokoju, może być tylko bardzo krótkim epizodem. Że téj kombinacyi hr. Badeni nie sprzeciwiał się wyraźnie, w tém postąpił sobie bardzo trafnie. Dopóki Niemcy i Madziarzy nie widzą potrzeby protestowania przeciwko przyjaznym stósunkom z Rosyą, my sami nie mamy powodu rozpoczynać walki, zwłaszcza, że znajdzie się zawsze aż nadto takich, którzy podejrzywać będą, że opieramy się temu zbliżeniu nie w interesie Austryi, lecz tylko w naszym polskim interesie. Tém mniej potrzebujemy narażać się, że i tak lada chwilę jeden z „niespodzianych wypadków“, które na Wschodzie odgrywają tak ważką rolę, jak np. rewolucya w Płowdiwie we wrześniu roku 1885, znowu rozchwieje wszelkie iluzye pewnych tutejszych mężów stanu o możliwości przyjaznych stósunków Austryi z Rosyą, odsłoni tradycyą zaborczą Rosyi i aż nadto dotitnie przypomni Austryi, że musi skupić wszelkie siły do nieuchronnej walki z tém mocarstwem. P. Masazyk z dumą wczoraj zaznaczył, że Rosya za 100 lat będzie miała 400 milionów ludności! Tém bardziej trzeba, aby Austrya zawczasu pomyślała o osłabieniu tego niebezpiecznego sąsiada, chociażby obliczenia p. Masazyka grzeszyły optymizmem panslawistycznym.

W poniedziałek dzienniki czeskie ogłosiły mowę p. Juliusza Gregra, który, wysławiając znaną burdę sejmową, zapowiadał jeszcze dosadniejsze i przypomniał, że w r. 1307 w pełnym sejmie czeskim Oldrzych z Lichtenburka sztyletem zabił kolegę Dobesza z Bestryni. W wtorek student medycyny Żednik przed pałacem sejmowym napadł na komenderującego jenerała hr. Grüane, który, broniąc się, zadał mu ciężką ranę pałaszem. Depesze prazkie

wystawiają Zednika jako waryata. Prawdopodobnie mają racyą. Ale wszyscy socyolodzy i psychiatrowie skonstatowali, że zboczenie umysłowe, samobójstwa i inne zbrodnie wzmagają się w miarę namiętnéj agitacyi politycznéj. Młodoczeski prof. Masaryk w swem dziele o samobójstwie stwierdza także ten fakt. To też, jeżnli Zednik, w którego kieszeni znaleziono wtorkowy numer „Narodnich listów“, zwaryował i to do tego stopnia, że w pewnem jasnowidzeniu szaleństwa rzucił się nie na lada jakiego przechodnia, lecz właśnie na najwyższego dostojnika wojskowego w Pradze, trudno będzie nie dopatrzeć się pewnego związku pomiędzy tym smutnym wypadkiem a namiętną agitacyą młodoczeską. Poniekąd szaleńcami byli także owi Husyci, co 30 lipca r. 1419 z ratusza prazkiego wtrącili 13 katolickich radzców, jako też ci protestanci co w maju r. 1618 z zamku królewskiego strącili namiestników krabiów Martiucca i Slawaty. Takie szaleństwa zwykle pociągają za sobą fatalne następstwa. W r. z. na głównéj ulicy Pragi czeladnik strzelał rewolwerem do przechodniów, którzy go zrazili... mówiąc po niemiecku. Teraz już student, który złożył pierwszy egzamin na lekarza, rzuca się na komenderującego generała! Jak to stopniowanie się skończy? Zwłaszcza, że i do tych szaleństw stósuje się uwaga Poloniusa:

„Thongh this be madness, yet there is method in it.“

Niemcy.

* ***Berlin,*** 16 czerwca. Z powodu aresztowania bezpośrednio przed wyborami socyalno-demokratycznego kandydata Kunerta, przyczem biuro Wolffa podawało za powód aresztowania „namawianie do kradzieży“, pisze „Vorwärts“: „Sąd ściga Kunerta z powodu publikacyi całego szeregu dekretów sądów wojskowych, którą to sprawę Kunert poruszył w parlamencie. Po bezskutecznych poszukiwaniach w rozmaitych redakcyach i mieszkaniach prywatnych, których celem było wykrycie owych dekretów, przyszedł sąd widocznie do przekonania, że Kunert, który o dekretach mówił w parlamencie, musiał je też posiadać. Dekrety mogły być wydobyte tylko przez kradzież; że w téj sprawie mogło być stu pośredników, to rzeczy nie zmienia; Kunert nie chce podać swego informatora, ztąd wynika, że Kunert „namawiac“ musiał do „kradzieży“. Luki w téj dedukcyi są ogromne. ale jest ona „jurystyczną“. Aresztowanie Kunerta rozporządzono z Wrocławia, a rzecz to tem dziwniejsza, że postępowanie karne przeciw Kunertowi jako redaktorow w 12 mniej więcéj przypadkach sąd Rzeszy cofnął, a kary naznaczone przez wrocławski sąd ziemiański, zniósł sąd nadziemiański.

— Katolicki dozór kościelny w Królewcu odebrał po długich bezowocnych układach z magistratem następujący dekret królewskiéj rejencyi: „W sprawie objęcia katolickiéj szkoły kościelnéj przez komunę miejską, ustanawia niniejszem królewska rejencya, w braku porozumienia między stronami interesowanemi, na podstawie § 18 instrukcyi z 23 października 1817 r. w połączeniu z §§ 38 i 39 powiatowéj ordynacyi szkólnéj z dnia 11 grudnia 1845, w drodze kontroli szkólnéj, co następuje: 1) gmina miejska zobowiązaną jest katolicką szkołę kościelną jako wyznaniową katolicką szkołę ludową przejąć i z następującem ograniczeniem utrzymywać, 2) katolicka gmina kościelna winna to, co dotąd dawała na utrzymanie obydwóch posad nauczycielskich i organistowskich, dawać także i nadal. Niniejszy dekret obowiązuje od dnia 11 października 1893.“

— Objazd kanału północnego przedsięwzięli ministrowie Bötticher i Miquel, sekretarz stanu Maltzahn, hr. Szuwałow, Oertzen i dr. Krüger pod przewodnictwem naczelnego kierownika technicznego przy budowie kanału, rzeczywistego tajnego, wyższego radzcy budowniczego Bänscha i z udziałem członków cesarskiej komisyi kanałowéj. Objazd odbywał się częścią za pomocą parowców, częścią na łodziach pędzonych naftą, częścią wozem lub pieszo. Przestrzeń od Holtenau do Rendsburga otwarta jest już dla komunikacyi, dla okrętów mniejszych tymczasem, ponieważ większe przeszkadzałyby jeszcze dokończeniu prac niektórych na owéj przestrzeni. Mimo to komunikacya już znacznie ułatwiona, ponieważ nowo założone śluzy 68 metrów długości mogą przepuszczać o wiele większe okręty, aniżeli dawniejsze, które miały 30 metrów długości. Roboty ziemne postąpiły tak daleko, że tylko jeszcze została 1/8 ziemi, którą miano usunąć. Można się z pewnością spodziewać ukończenia dzieła w roku 1895. Obiedwie śluzy przy Bałtyku i przy morzu północnem są to dzieła potężne. Przy objeździe zwracał na siebie uwagę most pod Grünthal, spoczywający na jednym żelaznym łuku 160 metrów długości, pod którym przepływać mogą największe okręty. Drugi podobny most ma stanąć pod Levensau. Pod względem technicznym i finansowym spodziewają się pomyślnego ukończenia dzieła.

Telegramy.

Wiedeń, 16 czerwca. „Fremdenblatt“ stwierdza, że doniesienie „Pesti Naplo“ o udziale króla Humberta w tegorocznych jesiennych manewrach na Węgrzech, w kołach kompetentnych nie znajduje potwierdzenia. Trudność znalezienia odpowiedniego pomieszczenia tak w miasteczku Güns, jak i w jego okolicy, wyklucza możność zaproszenia liczniejszego grona obcych gości książęcych. Pewnem jest tylko, że jako goście oczekiwani są: cesarz niemiecki, król saski, książę bawarski Leopold i książę Connaught.

Kładno, 16 czerwca. Dotychczas panuje spokój. Tylko w szybie Mayrau ponowiły się rozruchy.

Wielki Waradyn, 16 czerwca. Papieski ablegat Canali wręczył wczoraj przed południem Biskupowi Schlauchowi kardynalskie zuchetto.

Paryż, 16 czerwca. „Gaulois“ donosi, że Carnot cierpi na zapalenie ślepéj kiszki. Według „Lanterne“, zdrowie prezydenta jest silnie zachwiane. Otoczenie Carnota jest żywo zaniepokojone.

Strasburg, 16 czerwca. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów odbyła się demonstracya socyalistów i „protestujących“ Alzatczyków w „Taverne Alsacienne“. Na ulicach zgromadził się dwutysięczny tłum ludu, który wydawał okrzyki na cześć Francyi i Bebla. Policya aresztowała wiele osób i rozproszyła tłumy przy pomocy oddziału wojska. Lud nie stawiał oporu, tak, że nikogo nie raniono.

Towarzystwa i Spółki.

* ***Czytelnie Ludowe*** bezpłatne, mają w Poznaniu następujący obywatele lub instytucye:

Ksiądz Jan Piotrowicz, na św. Wojciechu,
P. Kużaj, ulica Wodna 8,
Redakcya „Kuryera Poznańskiego“,
Redakcya „Dziennika Poznańskiego,“
Ksiądz Jeżewski, przy farze,
P. Krysiak, Strzelecka ul. 28,
P. Krąkowski, Chwaliszewo 41,
P. Brzozowski, W. Garbary 45.
P. Fischbach, Śródka Rynek 1.

Posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. o godzinie 1/2 5 wieczorem w lokalu p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj, na które członków i kandydatów zaprasza. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Zarząd.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota, 17 czerwca.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Asesor rej. Stiller w Poznaniu mianowany radzcą rejenc.

Asesor sądowy Hoeffmann w Gdańsku mianowany sędzią okręgowym w niem. Iławie.

Asesor sądowy Gehrt w Chojnicach sędzią okręg. w Człuchowie.

Asesor sądowy Zernecke w Smiglu sędzią okręg. w Ostrzeszowie.

* *Poprawiajmy* błędy w listach wyborczych przed ściślejszemi wyborami! Odnosi się to napomnienie do Poznania i obydwóch jego powiatów, jako też do tych okręgów wyborczych, w których przyjdzie do ściślejszych wyborów. Z powodu zbyt wielkiego pospiechu przy przepisywaniu list wyborczych z list głównych, łatwo zakradały się błędy pisarskie. Zdarzyło się to między innemi p. Janowi Nep. Dankowskiemu, wspólnikowi magazynu mebli. Nazwisko i imię p. Dankowskiego, jako też jego mieszkanie (Podgórna ulica nr. 5), były w liście głównej poprawnie zapisane, ale w liście wyłożonej w lokalu wyborczym było zamiast Jan Nep. napisane Franciszek. Dowiedziawszy się pan Dankowski, że przyjdzie tu do ściślejszych wyborów, postarał się dziś o sprostowanie tego błędu we wszystkich pobocznych listach, co też urzędniczy wyborczy chętnie uczynili. Takie itp. błędy trzeba teraz poprawiać przed terminem ściślejszych wyborów.

* *Tutejsze* gazety niemieckie, mianowicie „Tageblatt“, nowy dały dowód, jak autentyczne zawsze podają wiadomości. W jedym z ostatnich numerów czytamy, że Najprzew. Arcypasterz u komenderującego jenerała stojąc na balkonie obok Cesarza palił cygaro. Smieszny to referat „Tageblattu“, ponieważ Najprzew. Arcypasterz nigdy w życiu nie pali.

* **Zwyczajne** zebranie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26. Porządek obrad: 1) Dr. Wł. Łebiński: referat z prac komisyi zbierającéj nazwy miejsc niezamieszkałych; 2) P. E. Callier: Wincenty Doliwa z Kępy, wojewoda poznański (1371—1386); 3) P. dr. L. Mizerski odczyta z teki poetycznéj Igora: a) poemacik liryczny p. t. „Stare dzieje“ i b) humoreskę p. t. „Piotr Doła z Gądek;“ 4) Komunikaty członków.

Dr. W. Rabski,
sekretarz wydziału hist.-liter.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 19 b. m. wieczorem o godzinie 8 1/2 na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad prócz innych ważnych spraw odczyt. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. O liczny udział Szanownych Członków uprasza

Zarząd.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa poznańskiego „Zgoda“ odbędzie się w poniedziałek dnia 19 czerwca wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. Wojciechowskiego, Śródka Rynek nr. 8. Liczny udział Członków pożądany. Goście mile widziani.

Zarząd.

* **Kółko** „Ogniwo“ wydział „Jutrzenki,“ odbędzie swe zwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 18 czerwca o 3 godzinie po południu w kawiarni przy Wielkich Garbarach nr. 45. Na porządku obrad: Odczyt. Prosimy o liczny udział członków. Goście mile widziani.

Zarząd.

* **Jutrzenka,** Towarzystwo wstrzemięźliwości, odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 18 czerwca o godzinie 7 wieczorem w kawiarni przy Wielkich Garbarach nr. 45 na parterze. Porządek obrad: 1) Wyjątek z listu pasterskiego Biskupów amerykańskich o pijaństwie, 2) Wykład p. Matuszewskiego o drzewie i stolarstwie.

Przypominamy, że składka roczna wynosi u nas najmniéj 1 m. 20 fen.; zgłoszenia na członków pod adresem: Józef Chociszewski, Poznań.

Zarząd.

* **Samobójstwo.** Kupiec tutejszy Bolesław *Sachs* zastrzelił się wczoraj. Smutne położenie finansowe popchnęło go prawdopodobnie do tego rozpaczliwego kroku.

* **W sprawie p. Mondrégo** otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Oświadczam niniejszem, że Łukowski, czeladnik szklarski, pracujący dawniéj u p. Mondrégo, wyraźnie mi oświadczył, że pracuje u niego i że z jego polecenia kartki na p. Szymańskiego rozdawał. Tymczasem to, jak się pokazuje, nie zgadza się z prawdą, gdyż Łukomski miał od kogo innego kartki, ale nie chciał go wydać, przeto popełnił rozmyślne kłamstwo, aby zapewne zaszkodzić swemu dawniejszemu chlebodawcy. Pana Mondrégo przepraszam za wyrządzoną mu mimowolnie niesprawiedliwość.

Paweł Kleps,
malarz pokojowy i dekoracyjny,
ulica Wieżowa nr. 9.

* **Majątek** ziemski Górowo pod Gnieznem, własność p. Chełmickiego, nabył na subhaście dotychczasowy dzierżawca p. Lipiński.

* **Z jednéj** z wsi położonych pod Poznaniem donoszą nam, że kandydat konserwatystów niemieckich, p. Hoffmeyer zyskał tamże bardzo ruchliwą protektorkę w żonie nauczyciela tamtejszego, która wciskała wyborcom kartki wyborcze z nazwiskiem p. Hoffmeyera. Zaczyna się u nas po berlińsku, bo tam też dokazywały kobiety przy wyborach, jak to się dowiadujemy z dzisiejszéj korespondencyi berlińskiéj).

* **Bydgoszcz,** 45 czerwca. Dnia 12 b. m. odbył się tutaj oader uroczyście ślub pana Stanisława Wyganowskiego, syna dawniejszego obywatela ziemskiego Jana Nepomucena Wyganowskiego z Warszawy, z panną Heleną Dankowską z Bydgoszczy. Związek pobłogosławił wuj panny młodéj, ks. kanonik Krepeć z Poznania w asystencyi tutejszego proboszcza, ks. dr. Chraszewskiego. Pięknemi od serca do serca płynącemi słowami przemówił ks. kanonik Krępeć i rozrzewnił głęboko wszystkich słuchaczy, ale również i wszystkich obecnych w tym celu zgromadzonych rodaków.

* **Slub.** We wtorek dnia 13 b. m. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Grabiu na Kujawach związek małżeński pomiędzy panem Józefem Podlaszewskim z Parchania, a panną Stefanią Czarnecką z Opok. Aktu kościelnego dopełnił wuj panny młodéj, ks. proboszcz Sołtysiński z Gniezna, w asystencyi ks. proboszcza i dziekana lic. Glabisza i ks. proboszcza Kozielskiego z Parchania, oraz proboszcza miejscowego ks. Gryglewicza, przyjaciela rodziny pp. Czarneckich, który też w serdecznych słowach do nowożeńców przemówił, kładąc im na sumienie utrzymanie téj włości, którą już rozmaite Szmule, Lejby, Silbersteiny itp. uważali za zdobycz swoją, a która, dzięki mądrości Opatrzności, nietylko przypadnie całkowicie pani Stefanii, dzisiejszéj Podlaszewskiéj w udziale, ale nadto z pewnością całą klikę żydków zaprowadzi tam, gdzie od dawna ich miejsce pobytu.

* **Teatr polski w Sremie.** Dziś w sobotę na żądanie po raz drugi: „Kociuszko podRacławicami.“

W niedzielę na ostatnie przedstawienie obraz historyczny w 5 aktach przez Jana Załęgę: „Kiliński.“

* **Teatr polski w Wągrówcu.** We wtorek komedya z angielskiego: „Dom waryatów.“

W środę komedya Bałałuckiego: „Flirt.“

W czwartek komedya Wład. hr. Koziebrodzkiego, uwieńczona na konkursie nagrodą: „Nauczycielka.“

* **Wieliczka.** W czwartek, dnia 29 r. b. w dniu św. Piotra i Pawła, urządza się zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z których czysty dochód przeznacza się na budowę domu Akademickiego w Krakowie.

W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną a nadto urozmaicą pobyt Szan. Publiczności w kopalni ognie sztuczne, jazda piekielna i chór akademicki.

Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnią zwiedzić może, dla tego podaje się do wiadomości Szan. Publiczności, że biletów wyłącznie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Ryner 17 I piętro w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można.

Cena biletu dla jednéj osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową.

Bilet dla jednéj osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct.

Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godyin 1 i 1 1/2 po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 minut 10 wieczorem. — Omnibus odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 i 7 wieczorem.

Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów.

Komitet obywatelski
budowy domu akademickiego
w Krakowie.

† **Anna hr. Tarnowska,** córka Jana Feliksa, kasztelana Królestwa Polskiego i Waleryi ze Stroynowskich, urodzona w. r. 1816, po dłuższéj chorobie rozstała się z tym światem w Krakowie dnia 16 b. m. Zmarła, dla niezwykłych przymiotów charakteru i serca otoczona miłością i uszanowaniem społeczeństwa, — przepędziła znaczną część życia w Krakowie — do ostatnich chwil zachowując świeżość umysłu, interes dla spraw publicznych i wszystkiego co szlachetne i dobre. Obdarzona wielką pamięcią, była żywą kroniką dawniejszych zdarzeń. Ze śmiercią jéj ubywa jedna z ostatnich postaci, należących jeszcze do starego Krakowa, Krakowa Łętowskich, Małachowskich, Scypionów, Wodzickich. Zmarła była ciotką prezesa Akademii Umiejętności, hr. Stanisława Tarnowskiego.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 18 czerwca św. Marka i Marcelego mm.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Pojutrze w poniedziałek dnia 19 czerwca św. Gerwazego i Protazego mm.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 16 czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). W ubiegłym tygodniu pogodę piękną, powietrze było ciepłe, tylko wieczory wciąż jeszcze cokolwiek za chłodne. Brak tak powszechnie upragnionego deszczu, który tu i owdzie tylko w niedostatecznych ilościach popadał, daje się teraz coraz gorzej uczuwać. Wszystkie sprawozdania, które w ciągu tygodnia z bliższych i dalszych stron nas doszły podnoszą skargi wobec takiego stanu rzeczy i mniej lub więcéj ujemne rezultaty przyszłego sprzętu przepowiadają. — Handel zbożowy znaczniejszych zmian nie doznał. W ubiegłym tygodniu można było znowu dostatecznie się przekonać jak mało ceny zbożowe na giełdach normowane stósunkom powietrznym odpowiadają, bo tendencya zamiast się ustalić ma się ku zniżce, co głównie konkurencyi Ameryki przypisać należy. — Na targu naszym w pierwszych dniach tygodnia ruch w handlu zbożowym był bardzo spokojny z powodu odbywającego się jakmarku wełnianego, lecz i w następnych dniach nie więcéj się ożywił, chociaż dowozy stósunkowo bardzo były szczupłe. Pszenicę i żyto w gatunku wyborowym chętnie dosyć brano, lecz poślednejsze gatunki zupełnie omijano, notowano tak jedno jak drugie o 1—2 marek na węcplu niżej cen zeszłotygodniowych. Jęczmień bez miany. Na owies wciąż panuje jeszcze bardzo żywy popyt, i ceny, chociaż nie doznały dalszej zwyżki, trzymały się mocno na wysokości notowania zeszłotygodniowego.

(K) **Poznań,** 17 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: gorąco.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55 20 m., 70-ta 35,50 m., czerwiec 50-ta 55,20, 70-ta 35,50, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 55,20 m., 70-ta 35,50 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 16 czerwca 1893.

Pszenica 144—152 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 122—132 mrk.

Jęczmień według jakości 120—128 mrk., dla browarów 129—135.

Owies 138—145 m.

Groch na paszę 125—135 m., wrzący 160—170 m.

Okowita 36,00 m.

Wrocław, 16 czerwca 1893 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — centn. — Cena wypowiedziana —,— mk., czerwiec 140,00 żąd., czerwiec-lipiec 140,00 żąd.; wrzesień-październik 150,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na czerwiec (50-ta) 56,60 żąd., (70-ta) 36,60 żąd. czerwiec-lipiec —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 17-go czerwca żyto 140,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 156,00 mrk., rzep —,— mrk. olej rzepiowy 50,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 i 70 m. podat. konsumpcyjnego) dnia 16 czerwca: (50-ta) 56,60 mrk. (70-ta) 36,60 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	15	40	15	20	14	90	14	40	13	40	12	90
Pszenica żółta	14	30	15	10	14	80	14	30	13	30	12	80
Żyto	13	80	13	50	13	30	13	00	12	80	12	50
Jęczmień	15	10	14	40	13	40	13	10	12	60	12	00
Owies	15	90	14	70	15	3.	15	10	14	60	14	10
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	40	12	00

Szczecin, 16 czerwca 1893.

Pszenica cicho, za 1000 kilogr. w miejscu 150—155,0 m., na czerwiec 157,0 pł., na wrzesień-paźdz. 162,0 płac.

Żyto słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 132,0—139,0 m., na czerwiec 142,5 płc., na wrzesień-paźd. 148,5 płc.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 152—159,0 mrk.

Okowita słabo, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 36,0 pł., czerwiec 70-ta 35,0 nom., sierpień-wrzesień 35,8 nom.

Magdeburg, 16 czerwca. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 16,15. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 31,—, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 30,25, miel. Melis I z beczką 30,25. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za czerwiec 19,00— płc., 19,05— żąd., lipiec 19,10— pł., 19,10— żąd., sierpień 19,27 1/2 płac., 19,27 1/2 wrzesień 17,45— płac., 17,55— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 6000 ctr.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 czerwca.

BAZAR. Baron Chłapowski z Szółdr, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Grudziński z Osieka, Bojanowski z Lgowa, Stablewski z Slachcina, Potworowski z Kossowa, Frasunkiewicz z Król. Polskiego, Breza z Więkowic.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Dr. Stasiński z Konarzewa, Sienicki z Rawicza. Winiarski z rodziną z Kalisza, Wewiórowski z Król. Polskiego, Weiss z Proch, Bernstein z Wrocławia, Baer z Kłajpedy, Schaffner z Szczecina, Schmidt z Hanoweru.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Günther z Kalawy, Kowalski z Sarbii, Skórzewski z Berlina, mecenas Szafrański z Pobiedzisk, pani Jakubowska z Wielkiéj Łęki, Gutowski z Jaworowa, Czarliński z Brąchnówka, Grabski z Skotnik, Gebhardt z Frankfurtu n. O., Hirschberg z Wrocławia, dr. Schlieben z Berlina.

Ostatnie wiadomości.

Herbert *Bismarck* wybrany w okręgu Jerichow.

Telegram z Bytomia donosi, że p. major Szmula został wybrany większością 7000 głosów.

P. Robota, kandydat polski, przepadł, przeszedł ks. Frank z Berlina większością 3000 głosów.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) **„VULKAN“**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 17 czerwca 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica stalej.		
na czerwiec-lipiec	159 75	160 50
na wrzes.-paźdz.	164 50	165 75
Żyto słabo.		
na czerwiec-lipiec	148 25	148 —
na wrzes.-paźdz.	153 25	153 75
Oléj rzep spok.		
na czerwiec .	49 50	49 50
na wrzes.-paźdz.	49 80	49 80
Okowita słabo.		
eksportowa .	37 70	37 80
na czerwiec .	36 80	36 10
na czerw.-lipiec .	36 30	36 10
na lipiec-sierpień	36 70	36 50
na sierp.-wrzesień	37 10	37 —
na wrzes.-paźdz.	36 90	36 90
spożywcza . .	— —	— —
Owies		
na czerwiec-lipiec	169 —	170 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	550	1250
okowity kw. ekp.	0,000	0,000
„ spoż.		0,000

	15	16
Niem. 3% poż. pań.	86 70	86 70
Consol. 4% . .	107 25	107 10
Consol. 3 1/2% .	100 50	100 60
Pozn. 4% l. zast.	102 —	102 —
Pozn. 3 1/2% l. zas.	97 20	97 10
Pozn. listy rent.	103 25	103 25
Poznań. oblig. .	96 60	96 50
Austr. banknoty	165 85	165 85
Austr. renta srbr.	81 —	80 90
Ros. banknoty .	216 50	216 25
Ros. listy zastaw.	101 70	101 60
Pols. 5% lis. zas.	66 80	66 80
Pols. likw. lis. zas.	66 30	65 80
Węg. 4% renta zł.	96 20	96 10
Węg. 4% „ kor.	92 70	92 80
Austr. kred. akcye	177 10	176 —
Lombardy . . .	43 90	43 60
Disconto com. .	185 40	184 20
Usposobienie:	słabo.	

Szczecin, 17 czerwca 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica stalej.		
na czerwiec lipiec	157 —	158 50
na wrzes.-paźdz.	161 —	162 —
Żyto stalej.		
na czerwiec-lipiec	142 50	144 —
na wrzes.-paźdz.	147 50	149 50
Oléj rzep. spok.		
na czerwiec . .	49 —	49 —
na wrzes.-paźdz.	49 25	49 25

	16	17
Okowita stalej.		
w miejscu eksport.	36 —	36 40
na czerwiec . .	35 —	35 70
na sierp.-wrzes.	35 80	36 20
Petroleum		
w miejscu . . .	9 20	9 25

Dodatek